

# Lech Krzyżanowski

---

## Streszczenie referatów, komunikatów i dyskusji z konferencji w Myczkowcach, 15-18 maja 1967 r.

---

Ochrona Zabytków 21/1 (80), 39-46

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LECH KRZYŻANOWSKI

## STRESZCZENIE REFERATÓW, KOMUNIKATÓW I DYSKUSJI Z KONFERENCJI W MYCZKOWCACH, 15 — 18 MAJA 1967 R.

Wstępna relacja z konferencji myczkowieckiej ukazała się w 3/1967 numerze „Ochrony Zabytków”; przedstawiono tam m.in. program obrad. Osiemnaście referatów i komunikatów wygłoszonych w trakcie obrad można podzielić na trzy odrębne grupy tematyczne. Osiem wystąpień związanych było z organizacją i założeniami parków etnograficznych. Tylko trzy, lecz o wybitnym znaczeniu naukowym, dotyczyły struktury drewna i przyczyn jego rozkładu. Siedmiu referentów przedstawiło prace o problematyce ochrony i konserwacji drewna. Część referatów wydrukowano in extenso w bieżącym numerze „Ochrony Zabytków”. Pozostałe, łącznie z dyskusją z nimi związaną, omówimy w niniejszym sprawozdaniu. W uzasadnionych przypadkach przytoczymy wyjątki z referatów lub komunikatów bądź też fragmenty ważniejszych lub najbardziej charakterystycznych wypowiedzi w dyskusji.

### ORGANIZACJA I ZAŁOŻENIA PARKÓW ETNOGRAFICZNYCH

Tę grupę tematyczną zapoczątkował inaugurujący sesję referat prof. dra K s a w e r e g o P i w o c k i e g o (wydrukowany na s. 3—10).

Duże zainteresowanie wywołał referat prof. dra I g n a c e g o T ł o c z k a *Historyczny rozwój konstrukcji drewnianych w Polsce*, będący podsumowaniem aktualnego stanu wiedzy w tym zakresie. Wielki dorobek referenta w zakresie badań nad budownictwem drewnianym w Polsce nadał temu wystąpieniu szczególną wagę.

Dr J e r z y C z a j k o w s k i w referacie *Typy budownictwa wiejskiego w południowej części regionu rzeszowskiego* omówił budownictwo kilku osiadłych na tym terenie grup etnicznych. Między rzeką Białą a średnim Sanem występują dwie grupy kulturowe typu nizinnego: Podgórzanie i Dolinianie (ci ostatni w

okolicach Rymanowa, Sanoka i Leska). Grupy górali ruskich osiedliły się w Bieszczadach — Bojkowie, a w Beskidzie Niskim i części Zachodniego po Poprad — Łemkowie. Wśród zachowanej zabudowy autor wyróżnił zagrody wielobudynkowe, z najbardziej typowym układem: domu i stodoły ustawionych względem siebie w kilku wariantach. Wyjątkowe są na tym terenie zagrody tworzące zwarty czworobok. Budownictwo Bojków i przeważającej części Łemków charakteryzuje się skupieniem całego zespołu pomieszczeń pod jednym dachem (zagroda jednobudynkowa). Jedynie Łemkowie sądeccy wyodrębnili budynek stodoły połączonej ze stajnią. Osobny budynek w zagrodzie stanowi wyodrębniony spichlerz. Omawiane typy budownictwa nie występują w zwartych zespołach; charakterystyczną cechą jest przemieszanie i jednoczesne występowanie różnych wariantów obok siebie. Analizując układ wnętrza chałup, autor dokonał podziału na trzy zasadnicze typy: jednotraktowy, półotraktowy i dwutraktowy. Dokładna analiza rozpowszechnienia się poszczególnych odmian, omówienie wielu innych zagadnień związanych z budownictwem drewnianym (m.in. dachy, elementy konstrukcyjne, dekoracje) stanowi istotne osiągnięcie autora.

Trzy komunikaty: mgra W a n d y J a s t o w e j, mgra H e n r y k a Ś w i a t k o w s k i e g o i mgra K a z i m i e r z a U s z y Ń s k i e g o — przedstawiły mechanizm powstawania muzeów etnograficznych, inicjowanych przez lokalne środowiska. Każdy z tych ośrodków obrazuje zagadnienia odmienne, pokonuje inne trudności. W rozwiązaniu zagadnień natury konserwatorskiej bardzo pomocna była działalność Działu Instruktażu Terenowego „INCO”. Do najciekawszych osiągnięć mniejszych środowisk należy niewątpliwie Ośrodek Plenerowy Budownictwa Ludowego w Łowiczu. Nie tylko ustawiono tam zagrody z pełnym zespołem budynków gospodarskich, lecz również wyposa-



1. Sanok, Muzeum Budownictwa Ludowego, fragment skansenu (fot. MBL Sanok)

1. Sanok, Musée de l'Architecture Populaire, fragment d'un skansen



2. Sanok, Muzeum Budownictwa Ludowego, młyn wodny (fot. MBL Sanok)

2. Sanok, Musée de l'Architecture Populaire, moulin à l'eau

zono chałupy w sprzęty, meble i dekoracje, a przed domami posadzono zarówno kwiaty, warzywa, jak i rośliny lekarskie (ok. 70 gatunków) stosowane przez ludność wiejską. Uzupełnienie tych tematów stanowił komunikat st. asystenta Muzeum Budownictwa Ludowego (dalej w skrócie — MBL) w Sanoku Leszka Smoczkiwicza przedstawiający monografię wybranego budynku.

Referat dyr. Aleksandra Rybickiego *Organizacja Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku* miał istotne znaczenie nie tyle może z powodu przedstawienia historii tego zespołu, znanej już z publikacji, ile ze względu na szczegółowe, robocze naświetlenie szeregu za-

gadnień natury organizacyjnej. Orok omówienia ogólnych założeń programowych, prelegent dokonał analizy wszystkich działów muzeum, szczególnie podkreślając zagadnienia konserwatorskie. Praktyka MBL pozwala stwierdzić, że prace natury budowlanej w parkach etnograficznych mogą i powinny się odbywać metodą gospodarczą inwestora. W konserwacji zabytków budownictwa drewnianego ok. 70% prac nie da się znormalizować, co uzasadnia organizację prac wg systemu dniówkowego (z tym stwierdzeniem polemizował w dyskusji dyr. inż. Lucjan Czyż, opierając się na bogatych doświadczeniach Pracowni Konserwacji Zabytków). Za najbardziej uciążliwy w organizacji parku etnograficznego autor uznał — i nie

bez racji — sam mechanizm uzyskania zatwierdzenia lokalizacji i założeń wstępnych, a więc sprawy pozostające w gestii władz administracyjnych. Przyczyną tego zjawiska jest brak przepisów regulujących tryb postępowania przy organizowaniu parków etnograficznych. Dyr. A. Rybicki wyraźnie określił zadania projektanta parku etnograficznego: *Rola projektanta-architekta powinna ograniczyć się w pierwszej fazie do zaplanowania głównie dróg i ciągów komunikacyjnych, podziału terenu na regiony etniczne, a regionu najogólniej na potrzebną liczbę parceli budowlanych; do tego doszłyby także urządzenia użyteczności publicznej oraz projekty zaplecza magazynowego. Usytuowanie obiektów na terenie parceli warto by pozostawić etnografom.* Istotną bolączką — zdaniem referenta — jest brak wyraźnych przepisów wyznaczających paragrafy budżetu, z których można dokonywać zakupu budynków etnograficznych.

Dyskusja w całej rozciągłości potwierdziła szereg poglądów dyr. A. Rybickiego. Wśród wypowiedzi dotyczących przepisów prawnych najbardziej ważkie było wystąpienie prof. dra I. Tłoczkę, który m.in. stwierdził: *Żadne z istniejących przepisów — czy to budowlanych, czy z zakresu planowania przestrzennego — nie dotyczą zakładania, rozplanowania czy realizacji muzeów budownictwa ludowego. W związku z tym — błędem jest powoływanie się na istniejące przepisy. Błąd popełnia architekt, który czepia się ich jak deski ratunku, bo chce działać legalnie; błędem jest ze strony organizatorów muzeów budownictwa ludowego powoływanie się na te przepisy, które zupełnie nie przewidywały tego typu obiektów.* Dyskutant wysunął przyjęty z aplauzem przez zgromadzonych postulat, aby Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków spowodował uregulowanie tej sprawy w drodze zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki i Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Mówiąc o powstających obecnie muzeach, lokalizowanych w pobliżu miast, prof. dr I. Tłoczek stwierdził między innymi: *Należałoby również wnieść do planu zagospodarowania przestrzennego miasta zastrzeżenie co do tak zwanej strefy ochronnej parku etnograficznego, izolującej obszar muzealny od inwazji osiedlowej na tereny przyległe. Należałoby też wysunąć pod adresem Ministerstwa Kultury i Sztuki prośbę o wyjednanie interpretacji postanowień Ustawy o planowaniu przestrzennym z 31 stycznia 1961 r. w sprawie uprawnień służby konserwatorsko-muzealnej, tyjących się rozplanowania terenów parków etnograficznych.* Na konieczność zapewnienia większej opieki obiektom pozostającym nadal w terenie zwrócił uwagę mgr Ryszard Brykowski; przenoszenie zabytków do parków etnograficznych jest bowiem tylko ostatecznością. Niezależnie od wysiłków służby konserwatorskiej, zbyt duża jeszcze — zdaniem dyskutanta — liczba zabytków ulega rozebra-



3. Ulucz, cerkiew po konserwacji (fot. MBL Sanok)

3. Ulucz. Eglise orthodoxe après la conservation

niu bądź też popada w ruinę. Między innymi zagrożone są cerkwie w Smolniku, Ustianowej, Skorodnem, a w samych Myczkowcach stoi zrujnowany spichlerz — bodajże ostatni tego typu na tym terenie. Mgr R. Brykowski stwierdził: *Wypowiedź moją chciałbym zamknąć gorącym apelem o ratowanie tych resztek, które się do dziś zachowały. Nie są to zabytki kategorii Łańcuta czy Baranowa, ale są to obiekty, które kiedyś tutaj znajdowały się w swojej masie. Ta masa świadczy o kulturze materialnej terenu, świadczy o stosunkach, które tutaj panowały.*

#### STRUKTURA DREWNA I PRZYCZYNY ROZKŁADU

Dwa referaty z tego zakresu zostały opublikowane w całości: prof. dra Franciszka Krzysika (s. 11—16) i doc. dra Jerzego Ważnego (s. 17—20). W trzecim — doc. dr Jan Dominik omówił *Wyniki badań nad składem gatunkowym owadów niszczących budowlę drewniane.* Referent przedstawił i uzasadnił tezę, że aktywność poszczególnych grup owadów niszczących drewno, poza szeregiem ogólnie znanych czynników, zależy także od wieku samego materiału budowlanego. Dokonując klasyfikacji owadów pod tym względem, wydzielił trzy grupy. Grupę pierwszą tworzą

owady atakujące drewno niezależnie od wieku, lecz tylko wtedy, gdy jest ono porażone przez grzyby. Do tej grupy owadów należą: kołatek uparty (*Leptura rubra* L.) oraz przedstawiciele podrodziny trzeniowatych (*Cossoninae*, *Curculionidae*). Gatunki te pogłębiają jedynie rozkład drewna spowodowany przez grzyby. Zwalczenie grzybów i usunięcie przyczyn zagrzybienia jest zatem podstawowym zadaniem w walce z tym typem owadów. Do grupy drugiej należą owady rozwijające się z zasady w drewnie nie opanowanym przez grzyby. Są to: kołatek domowy (*Anobium punctatum* Deg.), spuszczel (*Hylotrupes bajulus* L.) oraz wyschlik (*Ptilinus pectinicornis* L.). Spuszczel atakuje całe budynki już w kilka lat po ich powstaniu, chętniej atakuje jednak obiekty starsze, lecz już w budowlach 30—40-letnich ilość czynnych żerowisk zmniejsza się; w budynkach 100—150-letnich czynne żerowiska należą do rzadkości. Kołatek domowy zaczyna atakować obiekty już 5—10-letnie, a ilość żerowisk zwiększa się w miarę wieku budowli, do najstarszych włącznie. Kołatek zatem, a nie spuszczel jest głównym wrogiem zabytków liczących powyżej 150 lat. Grupę trzecią, przejściową, stanowią kołatki: *Xestobium rufovillosum* Deg. i *Xestobium dufour*, rozwijające się zarówno w drewnie zagrzybionym jak i zdrowym. W okolicach o chłodnym i wilgotnym klimacie (Olsztyńskie, Podhale) są one najgroźniejszymi szkodnikami budowli. Atakują najczęściej budynki pochodzące z przełomu XVIII/XIX w. i starsze. Podstawowe znaczenie dla ochrony budowli przed tymi gatunkami ma usunięcie przyczyn zawilgożenia drewna.

Dyskusja po referatach związana była w głównej mierze z wystąpieniem doc. dra J. Ważnego i dotyczyła zagadnień procesu starzenia się drewna i granicy czasu jego trwałości. Zdaniem prof. dra Fr. Krzysika, teza referenta prowadzi do stwierdzenia, że rozkład drewna powodują wyłącznie czynniki biologiczne. Nie ma w tym założeniu miejsca na zjawisko stanowiące wynik naturalnego starzenia się drewna, co nasuwa następujące pytania: Czy przy zastosowaniu dobrze działających środków i metod konserwatorskich można nadać drewnu trwałość równą wieczności? Jeżeli nie, to jaki okres długowieczności można uważać w konserwacji zabytków drewnianych za osiągnięcie optymalne lub docelowe? Dyskutant jest zdania, że niezależnie od czynników biologicznych, drewno podlega procesowi starzenia się. Na terenie Polski np. nie zachowały się zabytki drewniane starsze niż z wieku XIV, co zdaje się wyznaczać granicę czasu starzenia się drewna w warunkach krajowych. W Norwegii np. ową granicę stanowi wiek XI. Zabiegi konserwatorskie chronią drewno przed zniszczeniem biologicznym, nie mogą go natomiast zabezpieczyć przed działaniem zjawiska starzenia się. Jednoznaczne ustalenie granicy trwałości drewna zabezpieczonego

przed zniszczeniem biologicznym może, zdaniem dyskutanta, rzutować na praktyczne rozwiązania konserwatorskie: *Trudności związane z zapewnieniem drewnu wymaganej długowieczności mogą spowodować bardziej liberalne nastawienie do zagadnień wymiany uszkodzonych elementów.*

Proces starzenia się drewna wg zdania prof. Fr. Krzysika postępuje w miarę kurczenia się lub pęcznienia materiału pod wpływem zmian wilgotności drewna, przy czym wyzwała się wewnętrzne naprężenie dochodzące do 10 000 atmosfer, co wpływa na obniżenie wytrzymałości drewna. Równocześnie rozkładowo oddziałują światło i proces powolnego utleniania się drewna. Suma tych zjawisk powoduje „zmęczenie” włókien celulozowych określane jako „starzenie się drewna”, i może doprowadzić do jego zniszczenia, niezależnie od destrukcji biologicznej. Pogląd ten w zasadzie podtrzymał doc. dr J. Ważny, podkreślając, że rozkład drewna bez udziału katalizatorów zachodzić nie może, bez względu na to, czy będą to biokatalizatory wydzielane przez grzyby, czy będzie to działanie radiacji, ultrafioletu bądź innych czynników, które są w stanie tę hydrolizę czy oksydację wywołać. I dalej — stwierdził doc. dr J. Ważny: *Drewno jest materiałem, który może zachowywać trwałość przez nieograniczony okres czasu, pod warunkiem, że będzie przebywać w warunkach nie sprzyjających rozwijaniu mikroorganizmów* (pod pojęciem mikroorganizmów dyskutant rozumie nie tylko grzyby, mikro- i makrofungi, lecz również bakterie), *czy też nie będą działały czynniki abiotyczne, które hydrolizę lub oksydację mogą wywołać. Czynniki te mogą na pewno jakąś rolę odgrywać przy zmianach w drewnie. Licznie zachowane przykłady drewna, które ma 3 000 lat lub 1 000 lat, dowodzą, że samo z siebie się ono nie starzeje. Przy analizie rozkładu drewna konieczne jest ustalenie przyczyny rozkładu, nawet w sytuacjach, kiedy na razie zjawisk tych nie znamy. Przykładem stosunkowo niedawno stwierdzonych przyczyn rozkładu drewna jest wykrycie grzybów wywołujących pleśniowy rozkład drewna. Znaczną większość przyczyn rozkładu drewna należy obecnie uznać za wyjaśnioną. Już obecnie znanych jest około 140 gatunków mikroorganizmów niszczących drewno w wodzie (jednak przy pewnym dostępie tlenu).*

#### OCHRONA I KONSERWACJA DREWNA

wzbudziła z natury rzeczy znaczne zainteresowanie, co wyraziło się liczbą siedmiu referentów. Niniejszy numer „Ochrony Zabytków” zawiera 3 artykuły, a mianowicie: prof. dra Józefa Kochmana (s. 30—34), dra inż. Michała Czajnika (s. 21—29) i dyr. mgra Jerzego Tymiańskiego (s. 35—38).

Wśród pozostałych wystąpień na szczególną uwagę zasługuje referat mgra Wojciecha Kurpika *Z doświadczeń pracowni konserwatorskich Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, w którym autor dokonał oceny pięcioletniego dorobku. Wśród zabytków ruchomych poddawanych zabiegom w pracowniach autor wydzielił dwie grupy: 1. obiekty polichromowane (obrazy, rzeźby, sprzęty) i 2. obiekty nie polichromowane (narzędzia rolnicze, sprzęty domowe etc.). Zabytki polichromowane, pochodzące w znacznej części z cerkwi, przybywają do pracowni przeważnie w stanie katastrofalnym (cytowane przykłady przywiezienia obrazu w bryle lodu lub pokrytego kilkucentymetrową warstwą ptasich ekskrementów). Fakt ten zmusza do stosowania skomplikowanych niejednokrotnie zabiegów. Najbardziej charakterystycznymi formami destrukcji zabytków drewnianych Rzeszowszczyzny są: złuszczenia i sproszkowania warstwy malarskiej, nadwątlenie struktury drewna (głównie w wyniku działania kołatków), na trzecim miejscu występują grzyby. Tak typowe przyczyny, jak przemalowanie obrazów, niewłaściwe użytkowanie, błędy technologiczne i naturalne procesy starzenia się — znajdują się, zdaniem prelegenta, na dalszym planie. Działalność pracowni jest w głównej mierze nastawiona na zabezpieczenie możliwie dużej liczby zagrożonych dzieł sztuki. W tej sytuacji pracownie konserwatorskie muszą pokonywać znaczne trudności, nie znane w takim stopniu w innych regionach kraju. Jednak poza trudnościami spowodowanymi samym stanem zachowania, znaczny nakład sił i czasu pochłaniają bardzo uciążliwe — zdaniem prelegenta — starania o materiały konserwujące. Wśród wielu przeszkód wymienić też należy niechęć do realizacji małych zamówień przez przedsiębiorstwa zajmujące się dystrybucją chemikaliów, permanentny brak niektórych rodzajów materiałów na rynku, wreszcie koszty. Owocna współpraca z „INCO” pozwala rozwiązać tylko niektóre z problemów zaopatrzenia. Brak wystarczającej liczby środków transportu i personelu również wpływa w dużym stopniu na ograniczenie działalności pracowni. Mgr W. Kurpik zakończył referat szeregiem postulatów. Na pierwsze miejsce wysuwa się postulat zaopatrzenia materiałowego: *Obecna konferencja może i powinna w sposób zasadniczy przynieść poprawę w zaopatrzeniu pracowni konserwatorskich. Kwestia wytypowania właściwych materiałów oraz szczegółowego określenia ich cech wykracza poza ramy obecnej konferencji i powinna być omówiona w gronie specjalistów, producentów i odbiorców. Następne postulaty to dystrybucja roztworów żywic przygotowanych w rozpuszczalnikach o niewielkiej polarności, np. polioctanu winylu w toluenie, oraz spoiwo do trocinowych mas wypełniających, które posiadałoby znaczną lepkość, minimalny skurcz i trwałą el-*

*styczność. Na dalszym etapie celowe byłoby wyprodukowanie wysokiej jakości emulsji tak koniecznych przy ratowaniu złuszczonych i złuszczających się polichromii. Poza wypróbowaną już i stosowaną dość powszechnie emulsją polioctanu winylu, warto rozpowszechnić również emulsję polimetakrylanu butylu, dającą po wyschnięciu błonę bardziej elastyczną i mniej wrażliwą na działanie niskich temperatur. Referent zaapelował do Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych „INCO” o rozszerzenie produkcji materiałów konserwatorskich.*

Mgr inż. Janusz Witrylak w referacie *O pracach konserwacyjnych prowadzonych w Muzeum Kurpiowskim typu skansenowskiego w Nowogrodzie Łomżyńskim* przedstawił doświadczenia wynikające z pięcioletniej współpracy Zespołu Chemii Gospodarczej ZZG „INCO” z kierownictwem muzeum. Obiekty budownictwa drewnianego były porażone przez kołatka, spuszczela, a w jednym wypadku przez trzpiennika; wilgotność drewnianych elementów w zewnętrznych partiach drewna wynosiła 28<sup>o</sup>/. Zastosowano następujące zabiegi: opryskiwanie w okresie wiosennym zewnętrznych partii obiektów 18-procentowym roztworem wodnym Soltoxu; w połowie września dokonano impregnacji Xylamitem Żeglarskim. Wewnętrzne ściany, przeznaczone pod pobiałę, a także sprzęty domowe opryskano lub posmarowano Antoxem, podobnie jak dachy kryte gontem. Gonty przygotowano do montażu impregnacyjną kąpielą w stężonym roztworze Soltoxu, a po ułożeniu na dachu opryskano zewnętrznie Xylamitem Żeglarskim. Obiekty nowo przenoszone zabezpieczano odmiennie: przed montażem opryskiwano całe elementy 10-procentowym roztworem wodnym Soltoxu, po wyschnięciu i zmontowaniu opryskiwano z zewnątrz Xylamitem Żeglarskim, a wewnątrz Antoxem. Układane polepy mieszano z preparatem solowym Soltox w ilości 3 kg na m<sup>3</sup> polepy. Mech stosowany do obtykania szczelin między belkami moczo w 10-procentowym roztworze Soltoxu, po czym suszono na siatkach. Deski podłogowe przed montażem impregnowano 10-procentowym roztworem wodnym Soltoxu, a następnie od spodu Xylamitem Popularnym. Analogicznie traktowano legary, smarując całą ich powierzchnię Xylamitem Popularnym. Drewniane rzeźby ludowe, po przemyciu toluenem, nasycano Antoxem, owijano w worki z folii polietylenowej i przechowywano tak przez 4 tygodnie. Przeprowadzone kontrole potwierdziły słuszność zastosowanych środków i metod.

Dyr. inż. Lucjan Czyż w referacie *Konserwacja drewna zabytkowego w Pracowniach Konserwacji Zabytków* omówił doświadczenia przedsiębiorstwa, zajmującego się pracami tego typu od 15 lat. Podkreślając znaczny postęp, jakiego dokonał przemysł chemiczny pro-

dukując szeroki asortyment środków stosowanych w zabiegach konserwatorskich, referent zwrócił uwagę na szereg cech ujemnych. Należą do nich: zmiana barwy drewna, brak uodpornienia na ogień, a nawet zmniejszenie naturalnej odporności drewna na ogień przy stosowaniu preparatów olejowych. Użycie preparatów nasuwa zastrzeżenia, a to zarówno ze względu na ich toksyczność, jak i z powodu trwałego, nieprzyjemnego zapachu. Pracownice Konserwacji Zabytków stosują preparaty produkcji „INCO”, takie jak Xylomit, Soltoxy i Antox, który ma szczególnie duże walory. Referent zwrócił jednak uwagę na konieczność powtarzania zabiegów impregnacyjnych co 4—5 lat i wysunął postulat objęcia stałą kontrolą specjalistyczną zabytków konserwowanych i prowadzenia prac doraźnych w miarę potrzeby. Pracownice Konserwacji Zabytków są przygotowane do przyjęcia takich zadań. Pierwsza kontrola powinna nastąpić już w dwa lata po dokonaniu zabiegów. Na przykładzie konserwowanych 4 lata temu zabytków w Zubrzycy Górnej, wśród których jeden obiekt jest nadal atakowany przez owady, referent ukazał wspomnianą już małą trwałość środków impregnujących. Wynika stąd — jego zdaniem — postulat opracowania środków dających gwarancję trwałości przez okres 10—15 lat. Niezależnie od nasycania, Pracownice Konserwacji Zabytków podjęły próby gazowania elementów drewnianych i mają nadzieję uzyskać efekty pozytywne. Dyr. inż. L. Czyż zgłosił postulat rozszerzenia asortymentu środków chemicznych ułatwiających zabiegi i ograniczających nakład pracy ludzkiej.

Dyskusja nad tą grupą referatów miała charakter bardzo ożywiony, twórczy i doprowadziła do sformułowania szeregu trafnych ocen i postulatów. Doc. dr J. Ważny podkreślił, że w zbyt małym jeszcze stopniu korzysta się w konserwacji z tworzyw sztucznych, co zresztą znalazło wyraz w referatach. Dotychczasowe badania, prowadzone w Zakładzie Fitopatologii Leśnej i Konserwacji Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dały wyniki zadowalające. Trwałość drewna nasycanego pod ciśnieniem przekroczyła nawet 100%. W wielu wypadkach zastosowanie tworzyw sztucznych spowodowało, że właściwości drewna częściowo zniszczonego przewyższyły cechy drewna zdrowego. Wśród cech ujemnych wystąpiło znaczne podniesienie ciężaru właściwego, lecz cechy dodatnie drewna zakonserwowanego tworzywami sztucznymi wyrównują, a nawet przewyższają ujemne skutki zabiegu. Zastosowanie przed kilku laty żywicy Vinoflex (prod. NRF) w drewnianych elementach pałacu wilanowskiego dało wyniki pozytywne; podobne zresztą efekty dają żywice krajowe — epoksydowe, polioctan winylu i polimetakrylan. *Sądzę, że należałoby zająć się szerzej zagadnieniem tworzyw sztucznych w konserwacji i skorzystać z możliwości,*

*które już w kraju istnieją — powiedział doc. dr J. Ważny — Byłoby również pożądane rozszerzyć zakres produkcji żywic i tworzyw syntetycznych, a także wypróbować je do celów konserwacyjnych.* Do tego postulatu przyłączył się st. asystent L. Smoczkiewicz, zwracając uwagę, że wysokie ceny tworzyw sztucznych w praktyce wykluczają ich zastosowanie w zabiegach związanych z budownictwem drewnianym i dotychczas tworzywa te są wykorzystywane przy konserwacji drobnych zabytków (rzeźby itp.). Dr inż. M. Czajnik, podejmując temat poruszony przez prof. dra J. Kochmana, zwrócił uwagę, że problem zabezpieczania drzew zabytkowych był dotychczas zagadnieniem marginesowym, przy czym interwencje podejmowane były jedynie ze względu na bezpieczeństwo lub w wyniku przypadkowej troskliwości. Stosowana obecnie metoda plombowania drzew żywych przy użyciu betonu wykazuje szereg cech zdecydowanie ujemnych i powinna być całkowicie zaniechana. *Można już dziś stwierdzić — powiedział dr inż. M. Czajnik — że do tego celu nadają się niektóre żywice syntetyczne, które wprawdzie nie są grzybobójcze, lecz mają własności grzybostatyczne, a charakteryzują się przede wszystkim lekkością, dobrą przyczepnością i nie niszczą tkanki drzewnej.* Przechodząc do charakterystyki krajowych środków grzybobójczych i impregnacyjnych, dyskutant stwierdził: *Chciałbym wyjaśnić, że preparaty wytwarzane przez wszystkich producentów krajowych praktycznie nie ustępują wartością preparatom zagranicznym, jeśli chodzi o skuteczność działania w zakresie toksyczności i innych cech fizykochemicznych... — i dalej — Do zagadnienia trwałości zabiegów impregnacyjnych nie należy podchodzić tylko pod kątem jakości i trwałości preparatów. Zagadnienie to jest złożone. Żaden, najdoskonalszy nawet preparat nie spełni swojego zadania, jeśli drewno będzie pozostawało w niekorzystnych warunkach.* I tak np. podkłady kolejowe wytrzymują bez impregnacji 2—3 lata; po impregnacji — około 15 lat. Impregnacja przedłuża okres trwałości 4—5-krotnie. Nawiązując do cytowanego już przykładu zaatakowania impregnowanego drewna w Zubrzycy Górnej, dyskutant wskazał: *Należałoby przeanalizować, czy przyczyną tkwi w doborze preparatów, czy jakością wykonawstwa. Może zabezpieczono drewno tylko powierzchwniowo, może w drewnie pozostały ogniska porażenia przez owady nie zlikwidowane całkowicie zabiegiem impregnacyjnym?* Zabezpieczenie strzech nie może jeszcze być praktycznie rozwiązane. Zastosowanie Pyrolaku metodą opryskiwania nie daje efektu, ponieważ wiatr powoduje likwidację tego zabezpieczenia. Z kolei całkowite nasączenie powoduje znaczne podniesienie wagi, czego nie wytrzyma konstrukcja dachowa. Optymistycznie zabrzmiała ocena dra inż. M. Czajnika dotycząca środków przeciwoogniowych: *Na obecnym*

*etapie możliwości surowcowych jest już szansa wyprodukowania preparatu przeciwogniowego do drewna, który będzie również preparatem grzybobójczym i owadobójczym. Przemysł kluczowy dostarcza surowce, które mogą być bazą dla opracowania tych preparatów. Preparat tego typu jest bardzo potrzebny, gdyż korzystniejsze będą efekty impregnacji, a równocześnie taki preparat umożliwi wykonawcom robót, Pracownikom Konserwacji Zabytków i innym obniżyć nakład robocizny.*

Zagadnienie walki z zagrzybieniem w budownictwie omówił w interesującym wystąpieniu inż. Alfred Chojnacki, koordynator do walki z grzybem domowym w województwie wrocławskim. Czynniki biologiczne powodują nie mniejsze straty niż ogień, co nadaje szczególną rangę walce z biologicznym porażeniem budynków. W województwie wrocławskim polityka remontowa leżała dotychczas w strefie działania poszczególnych resortów i oparta była na odrębnych i często niezyciowych przepisach. Brakowało specjalistycznego rozpoznania stanu budynków, co wpływało na dowolność i przypadkowość przeprowadzanych remontów. W 1967 r. uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wprowadziła obowiązki przeglądu wszystkich budynków w zakresie stanu technicznego i ewentualnego porażenia przez czynniki biologiczne. Przeglądu dokonują grupy specjalistyczne, kwalifikując każdy budynek, co ułatwi planowanie doraźne i długofalowe. Przed remontem każdy budynek musi być nadto zaopatrzone w specjalistyczne orzeczenie mykologiczno-budowlane. *Wydaje mi się celowe — podkreślił inż. A. Chojnacki — zastosowanie takiego lub podobnego systemu planowania remontów również w resorcie kultury w oparciu o uprzedni generalny przegląd budynków zabytkowych pod względem ich biologicznego porażenia, o ile naturalnie resort ten nie posiada swoich własnych, lepszych lub podobnych metod planowania remontów, zabezpieczających obiekty zabytkowe. Gdyby nasze metody zainteresowały resort kultury, jesteśmy gotowi podzielić się naszymi doświadczeniami i służyć Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków fachową pomocą. Wydaje mi się także celowe przeszkolenie w tej dziedzinie przez resort kultury większej liczby osób związanych z ochroną budynków zabytkowych.*

Dyskusja miała oczywiście znacznie szerszy zakres i poruszono w niej wiele zagadnień, których nie sposób w sprawozdaniu omówić. Bardzo istotna jej część odbywała się w trakcie przerw w obradach i podczas zwiedzania Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Zapoznano się tam również z działalnością pracowni konserwatorskich, a także z założeniami i wynikami pracy Stacji Doświadczalnej Chemicznych Środków Ochrony Drewna, zorganizowanej przez ZZG „INCO” i MBL w Sanoku na terenie sanockiego parku etnograficznego. Podstawową część stacji stanowi poligon doświadczalny, na którym zakopano do połowy w ziemi 77 próbek drewna różnego gatunku, zaimpregnowanych różnymi środkami i metodami. Stała obserwacja tych próbek pozwala na wyciąganie wniosków i formułowanie postulatów badawczych. Stacja, zgodnie ze swoim założeniem, spełnia rolę w zakresie badań: skuteczności i trwałości działania preparatów impregnacyjnych oraz grzybo- i owadobójczych; skuteczności stosowanych metod impregnacyjnych i grzybobójczych; nad nowymi metodami i środkami do konserwacji drewna budowlanego.

Umożliwienie bezpośredniego kontaktu specjalistów kierujących parkami etnograficznymi z konserwatorami, producentami środków konserwatorskich i czołowymi przedstawicielami krajowych ośrodków naukowo-badawczych jest wielką zasługą organizatorów konferencji. Jej przebieg tak ocenił prof. dr Fr. Krzysik: *Wysoce poziom przedstawionych dotychczas referatów — to niewątpliwie zasługa ich autorów, którzy potrafili zrealizować postulat idei i formy, przedstawiając bardzo nieraz skomplikowaną treść w takiej postaci, żeby była ona interesująca, przystępna i zrozumiała dla wszystkich uczestników konferencji niezależnie od tego, że zakres specjalizacyjny każdego z nich jest z natury rzeczy ograniczony. To jest element pozytywny, który wymaga uznania.*

Na podstawie tekstów referatów, komunikatów i protokołu dyskusji — opracował

dr Lech Krzyżanowski  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków  
Warszawa

## RÉSUMÉ DES RAPPORTS, DES COMMUNIQUÉS ET DE LA DISCUSSION AU COURS DE LA CONFÉRENCE DE MYCZKOWCE LE 15 — 18 MAI 1967

La Conférence de Spécialistes à Myczkowce ayant lieu du 15 au 18 mai 1967, fut organisée par la Direction des Musées et de la Protection de Monuments Historiques près le Ministère de la Culture et des Arts, par la Présidence du Conseil National de la voïvodie de

Rzeszów et par les Groupements Économiques Unifiés INCO — principal producteur des composés chimiques pour la conservation du bois. 145 personnes y participaient: ethnographes, historiens de l'art, conservateurs, architectes, représentants des centres d'études



et de recherches, chimistes travaillant à la production des composés susmentionnés. 18 rapports et communiqués ont été présentés au cours de la Conférence, parmi lesquels les plus importants ont été publiés dans le présent numéro de la „Protection des Monuments”. Les rapports et la discussion se sont concentrés sur trois principaux problèmes: 1. organisation et principes d'aménagement des parcs ethnographiques, 2. structure du bois et causes de sa décomposition, 3. protection et conservation du bois.

Parmi les rapports envisageant le premier de ces problèmes, outre les sujets généraux (rapport du prof. dr K. Piwocki) l'on a analysé les divers types de la construction en bois dans l'architecture des villages en Pologne, les méthodes contemporaines de la documentation ethnographique et architecturale. Quelques réalisations des parcs ethnographiques en Pologne furent relationnées. La discussion, en règle générale, se limita à l'analyse des méthodes de travail dans l'organisation des parcs ethnographiques. On attira l'attention sur les lacunes dans les prescriptions de la législation actuelle. Les prescriptions en vigueur concernant l'acceptation des projets architectoniques ainsi que les principes de la planification spatiale ne prennent pas en considération les besoins spécifiques quant à l'aménagement des musées en plein air, nouvellement institués. On a donc postulé le complètement des prescriptions actuelles. Il serait aussi indispensable que les ethnographes puissent dire leur mot lors de l'acceptation des plans de l'aménagement spatial dans la région des parcs ethnographiques pour sauvegarder la valeur esthétique du site. En ce qui concerne le second problème l'échange des opinions a surtout porté sur les causes de la destruction du bois (rapport du prof. dr F. Krzysik, et du doc. dr J. Ważny). Le dr J. Dominik indiqua les espèces des insectes qui s'attaquent au bois endommagé par les champignons et celles dont le développement est conditionné par d'autres facteurs. Certaines espèces d'insectes attaquent le bois seulement à partir ou jusqu'à un certain âge. L'on pourrait donc établir la notion de la „barrière chronologique”. La discussion au sujet des causes de la destruction du bois a éveillé le plus vif intérêt. L'attention fut attirée tout spécialement sur les champignons qui provoquent la décomposition du bois par la moisissure (doc. dr J. Ważny) ainsi que sur les facteurs mécaniques qui engendrent le processus de vieillissement des fibres de la cellulose; à l'occasion — on a souligné l'effet des changements thermiques et des variations du degré d'humidité et du rayonnement dans l'hydrolyse et l'oxydation du bois, ainsi que la nécessité de définir la

limite réelle de la longévité du bois de construction (soumis et non soumis aux traitements de conservation) dans les conditions polonaises. Ceci pourrait avoir une importance capitale pour apprécier s'il est utile ou non de conserver des éléments de construction en bois authentiques dans les monuments anciens soumis aux interventions des conservateurs.

En ce qui concerne le problème nro 3 — un échange d'opinions a eu lieu entre les praticiens qui depuis plusieurs années procèdent aux traitements de conservation avec les nouveaux spécifiques qui leur sont fournis. Il fut établi que les produits polonais servant à l'imprégnation ainsi que les fongicides et insecticides égalent le standard mondial. Néanmoins ils ont aussi de nombreux caractères nettement négatifs, tels que, en premier lieu, une faible durabilité d'où ressort la nécessité de procéder aux mêmes traitements tous les 4 à 5 années. On a également reconnue comme négative la haute toxicité des produits chimiques rendant plus difficile l'organisation des travaux de conservation, leur arôme durable et irritant, la résistance amoindrie du bois à l'action du feu (lors de l'emploi des produits huilés). Parmi les nombreux postulats adressés aux producteurs fut posé celui de procéder à la production d'un produit pour la conservation des toits de chaume et de jonc, à la préparation d'un liant pour les masses de sciures employées pour compléter les manques, à la fabrication des émulsions de haute qualité pour consolider les couches picturales écaillées. Selon l'avis du dr ing. J. Czajnik il est possible de produire — à base des matières existant dans notre pays — une préparation complexe qui rendrait le bois réfractaire à l'action du feu tout en ayant aussi des particularités fongicides et insecticides. On a postulé en même temps d'étendre un contrôle permanent, par un groupe de spécialistes, sur les bâtiments historiques en bois. Les matériaux ainsi ammassés permettraient d'établir un plan à longue échéance de réparations et restaurations dans lequel la décontamination fongicide constituera un travail préliminaire.

L'étroite collaboration de l'INCO, producteur des préparations chimiques de conservation, avec les ateliers de conservation et la majorité des parcs ethnographiques en Pologne permet de considérer comme favorables les perspectives qui s'ouvrent dans ce domaine. L'on peut s'attendre à de nouveaux progrès sur le plan de la protection des monuments en bois, étant donné l'intérêt particulier que lui porte la Direction des Musées et de la Protection des Monuments historiques.

HANNA MARKOWSKA

## ODNALEZIENIE SYGNATURY PLERSCHA NA OBRAZIE Z KOŚCIOŁA W LEŚNEJ

W ubiegłym roku oo Paulini z Leśnej, pow. Biała Podlaska, powierzyli mi do konserwacji obraz „Nawiedzenie NMP” z głównego ołtarza tamtejszego kościoła — ol. pl. — niesygnowany, a przypisywany Łukaszowi Czechowicz-

wi\*. Obraz niegdyś konserwowany z widocznymi pociemniałymi przemalowaniami w granicach formy kompozycyjnej. Bardzo brudny, sfalowany w prawej górnej części. Całość lica nierówna, popękana, pośrodku w pionie bardzo

\* E. Rastawiecki, *Słownik Malarzów Polskich* s. 108, poz. 57; T. Świącki, *Opis starożytnej*

*Polski 1828 II, 225; K. W. Wójcicki, Opis cudownego obrazu z Leśnej, „Alleluja” 1843 s. 248.*